

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Piotr Gerke (spr.)**

**Sędziowie: SSO Dariusz Śliwiński**

**SSO Jarosław Ochocki**

**Protokolant : prot. sąd. K. S.**

**przy udziale Prokuratora Prok. (...). I. K.**

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2019 r.

sprawy **K. B.**,

oskarżonego z art. 280§1 k.k., art. 157§1 k.k. i art. 288§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 29 października 2018 r., sygn. akt II K 506/17,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**J. O. P. D. Ś.**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 29 października 2018 r., sygn. akt II K 506/17, Sąd Rejonowy w Chodzieży:**

1. uznał oskarżonego **K. B.** za winnego tego, że w nocy z 09/10.09.2017r. w C. na Promenadzie Jeziora M. w C. przy ul. (...) dokonał rozboju na osobie T. W. w ten sposób, że przy użyciu przemocy poprzez dwukrotne uderzenie prawą pięścią w lewą stronę twarzy T. W. oraz kopnięcie ww. w głowę doprowadził go do stanu nieprzytomności powodując obrażenia ciała u ww. w postaci wieloodłamowego złamania ścian zatoki szczękowej prawej i lewej, złamania ścian lewego oczodołu i złamania lewego łuku jarzmowego, złamania lewej kości podniebiennej, złamania obustronne wyrostków zębodołowych, złamania wyrostka skrzydłowego kości klinowej, złamania koron górnych zębów I-III po stronie lewej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na czas dłuższy niż 7 dni, po czym dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) wartości 2.000 zł i roweru marki G. koloru szarego wartości 1.000 zł, oraz spowodował zniszczenie okularów pokrzywdzonego wartości 800 zł a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia jadąc rowerem w kierunku P., tj. przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności, wykonywanej w systemie terapeutycznym,

2. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 6.064,54 zł oraz obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 15.000 zł,
3. na poczet orzeczonej kary zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności,
4. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył **obrońca oskarżonego**, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjęty za podstawę przedmiotowego rozstrzygnięcia a polegający na bezzasadnym przyjęciu, że K. B. dopuścił się zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku przeciwnego – w duchu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k., w szczególności:

-bezkrytycznie uznano, iż K. B. dopuścił się przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w sytuacji, gdy w niniejszym postępowaniu brak jest jakichkolwiek rzetelnych dowodów wskazujących na sprawstwo oskarżonego. W niniejszym postępowaniu brak jest bezpośrednich świadków zdarzenia, czy też nagrań z monitoringu,

-bezzasadnie nie nadano wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego K. B., który wskazał, że jego pierwsze wyjaśnienia zostały złożone pod wpływem sugestii policjantów i wytycznych pierwszego obrońcy, który obiecał mu, że „zostanie mu wymierzona kara mieszana”, jeśli przyzna się on do winy,

-bezzasadnie nie uwzględniono niezmiernie istotnej okoliczności, tj. że oskarżony K. B. po zatrzymaniu posiadał liczne obrażenia ciała wskazujące na pobicie, w sytuacji, gdy policjanci biorący udział w jego zatrzymaniu kategorycznie zaprzeczyli, aby któryś z nich go uderzył,

-bezzasadnie odmówiono w pełnym zakresie wiarygodności zeznaniom świadków A. G. i M. B.-w sytuacji, gdy zeznania te były spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korelowały. Potwierdzały one także okoliczności wynikające z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Sąd I instancji nie wskazał także, na jakiej podstawie odmówił zeznaniom ww. świadków wiarygodności,

-bezzasadnie nadano pełen walor wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego T. W., w sytuacji, gdy przedmiotowe zeznania były wzajemnie sprzeczne – świadek przesłuchiwany bowiem w toku postępowania przygotowawczego obszernie opisywał wszelkie zdarzenia z nocy z 9 na 10 września 2017 r. (łącznie z osobą sprawcy), natomiast już na rozprawie twierdził, że zdarzenia nie zarejestrował,

-Sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych sprawy polegający na bezzasadnym przyjęciu, że funkcjonariusze Policji w składzie mł. asp. K. G. i sierż. D. K. mieli dokonywać opatrolowania terenu w związku ze zgłoszeniem o „mężczyźnie ubranym w białą koszulę i spodnie w kant”, który wcześniej miał niszczyć stojące samochody kopiując je. Policjanci sprawdzili rejon ul. (...)w sytuacji, gdy bezpośredni świadek tego zdarzenia Ł. B. nie potrafił scharakteryzować zarówno budowy jak i odzieży sprawcy-wskazał jedynie, iż to mogła być jasna koszula, ale tak dokładnie tego nie pamiętał,

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło do naruszenia przy orzekaniu przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. W przedmiotowej sprawie istnieje bowiem jedna istotna kwestia, która nie została do tej pory wyjaśniona- a mianowicie czy w niniejszej sprawie rozboju na osobie T. W. i pobicia oskarżonego K. B. mogła dokonać-na co wskazują jego obrażenia ciała,

ewentualnie

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary do zarzutów stawianych oskarżonemu oraz orzeczenie rażąco zawyżonego zadośćuczynienia i obowiązku naprawienia szkody o zakresie przewyższającym uzasadnione koszty, które pokrzywdzony powinien ponieść.

Obrońca wniósł również o przeprowadzenie dowodu z dokumentów załączonych do przedmiotowej apelacji, tj. korespondencji z (...) w P. i skargi oskarżonego wraz z potwierdzeniem jej nadania na okoliczność zasadności zarzutów kierowanych przez oskarżonego wobec jego pierwszego obrońcy; nakłaniania oskarżonego przez obrońcę do przyznania się do winy, obiecywania oskarżonemu kary mieszanej przez obrońcę.

Wobec powyższego obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu oraz zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania przed sądem II instancji, a w ewentualnie o zmianę przedmiotowego wyroku i obniżenie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy okazała się bezzasadna.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia usterek, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do przesłanek z art. 439 k.p.k. nie formułował zresztą skarżący.

Przechodząc do ogólnego omówienia zarzutów wskazać należy, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29). W niniejszej sprawie obrońca nie wykazał skutecznie takich naruszeń.

Należy również przypomnieć, że jak wskazuje się w judykaturze, „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”-postanowienie SN z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913. Zatem fakt, że w niniejszej sprawie wątpliwości takie miał jedynie obrońca, nie stanowi podstawy do sformułowania zarzutów na podstawie art. 5 § 2 k.p.k.

Przechodząc do omówienia konkretnych zarzutów, w pierwszym należy wskazać, iż wbrew twierdzeniom obrońcy nie jest tak, że oskarżony fałszywie obciążył się w pierwszych wyjaśnieniach, ulegając namowom i mglistym obietnicom obrońcy. Oskarżony został przesłuchany po raz pierwszy w dniu 10 września 2017 r. Przyznał się wtedy do winy i złożył szczegółowe wyjaśnienia co do przebiegu inkryminowanego czynu. Natomiast obrońca zgłosił się do sprawy pismem z dnia 11 września 2017 r., zatem już po przyznaniu się do winy przez oskarżonego i złożeniu przez niego wyjaśnień,

z tego też dnia pochodzi udzielone obrońcy pełnomocnictwo do obrony oskarżonego. Również po ustanowieniu obrońcy oskarżony podtrzymał przyznanie się do winy i wcześniejsze wyjaśnienia, oświadczając w obecności obrońcy przed prokuratorem, że wcześniejsze wyjaśnienia złożył dobrowolnie, bez żadnego przymusu. Gdyby więc policjanci wymuszali wcześniej na oskarżonym przyznanie się do winy, czy mu to sugerowali, to nie było żadnych przeszkód, aby oskarżony ujawnił ten fakt przed prokuratorem. Oskarżony opisując zdarzenie płakał, co świadczy o spontaniczności jego wyjaśnień. Co więcej, już po wypowiedzeniu pełnomocnictwa do obrony adw. S. K. i po ustanowieniu obrońcy adw. I. T., na pierwszym terminie rozprawy w dniu 24 stycznia 2018 r., obrońca nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń do prawidłowości i zgodności z prawem obrony prowadzonej przez adw. S. K., pomimo że w świetle później zgłaszanych zastrzeżeń, byłoby oczywiste, że należy ujawnić te rzekome zaniedbania jak najszybciej. Swe zastrzeżenia co do legalności działań adw. S. K. oskarżony przedstawił Sądowi dopiero na rozprawie w dniu 5 lutego 2018 r., jednocześnie negując swoją winę i zasłaniając się niepamięcią. Sąd Okręgowy uwzględnił przy tym wniosek dowodowy obrońcy o przeprowadzenie dowodu z korespondencji z (...) P., jednak dowód ten nie świadczy o niczym istotnym z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ponad to, co oskarżony stwierdził w toku swoich wyjaśnień złożonych na późniejszym etapie postępowania.

Chronologia powyższych zdarzeń wskazuje jednoznacznie, że późniejsze wyparcie się winy przez oskarżonego i zastrzeżenia adresowane do obrońcy adw. S. K. to jedynie nieudolna linia obrony. Gdyby istotnie oskarżony wcześniej wyjaśniał wbrew faktom i na swoją niekorzyść jedynie pod wpływem policjantów i obrońcy, to świadczyłoby, że jest on osobą z istotnie zakłóconą sferą psychiczną, względnie skrajnie podatną na wpływy. Oskarżony był badany przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy te rodzaju dysfunkcji psychicznych u oskarżonego nie stwierdzili.

Należy też zauważyć, że nawet po zmianie linii obrony przez oskarżonego, tłumaczy się on niekonsekwentnie. Z jednej strony wskazuje bowiem, że policjant sugerował mu, że jak przyzna się do winy, to zostanie wypuszczony na wolność, lecz jednocześnie oskarżony stwierdza, iż nikt nie sugerował mu opisu inkryminowanego zdarzenia. Gdyby założyć niewinność oskarżonego, to w tej sytuacji nie sposób stwierdzić, jakim zatem sposobem oskarżony początkowo podał wersję zdarzeń zasadniczo pokrywającą się z wersją podaną przez pokrzywdzonego.

Wersja zdarzeń sugerowana obecnie przez obronę jest również niespójna z pozostałym materiałem dowodowym. Należy bowiem wskazać, że z zeznań pokrzywdzonego T. W. wynika, iż w czasie inkryminowanego zdarzenia oskarżony i pokrzywdzony byli sami, co wyklucza udział osób trzecich. W ramach wersji o pobicie zarówno pokrzywdzonego jak i oskarżonego przez jakąś tajemniczą, dotychczas nieujawnioną osobę trzecią, nie sposób wytłumaczyć, jakim sposobem to właśnie oskarżony, a nie ta osoba trzecia, znalazł się w posiadaniu telefonu pokrzywdzonego.

Obrońca wskazuje, że pokrzywdzony w toku zeznań na rozprawie pamiętał mniej, niż zeznając w postępowaniu przygotowawczym. Zdaniem Sądu Okręgowego zeznania te jednak są zborne, pokrzywdzony w sposób jednoznaczny wskazuje, że pamięta przebieg zdarzeń przed uderzeniem, lecz nie odnotował samego uderzenia, gdyż stracił przytomność. Wskazać przy tym należy, że pokrzywdzony nie miał żadnego interesu, aby fałszywie pomawiać oskarżonego, gdyby zresztą z jakichś przyczyn chciał to czynić, to wskazałby jednoznacznie, ile razy i w jakie części ciała został przez niego uderzony. Jeśli więc w zeznaniach pokrzywdzonego występują w toku kolejnych przesłuchań jakieś niekonsekwencje, to należy je tłumaczyć naturalnymi procesami zachodzącymi w ludzkiej pamięci, które w żaden sposób nie świadczą o niewinności oskarżonego. Nie da się również logicznie wyjaśnić, z jakich względów niemający sobie nic do zarzucenia oskarżony na widok patrolu Policji zaczął uciekać. Jest naturalne, że gdyby rzeczywiście był on ofiarą przestępstwa, a nie sprawcą, to szukałby pomocy policjantów, zamiast przed nimi gwałtownie się oddalać.

W świetle powyższego obrażenia ciała stwierdzone u oskarżonego musiały być wynikiem jego upadku, czy drobniejszych skaleczeń powstałych w czasie ucieczki przed policjantami. Należy przy tym wskazać, że oskarżony wtedy był pod wpływem alkoholu i narkotyków, był on pobudzony, zatem w świetle zasad doświadczenia życiowego mógł więc mieć podwyższony próg wrażliwości na ból. O niezborności ruchów oskarżonego, co również sprzyja powstawaniu obrażeń, świadczy natomiast fakt, iż ucieczkę zakończył on upadkiem do rowu wypełnionego wodą, gdzie od utopienia uratowali go policjanci.

Nie jest także zasadne zakwestionowanie przez obrońcę oceny dowodów z zeznań świadków A. G. i M. B., z uwagi na fakt, że świadkowie ci pozostawali w osobistej relacji z oskarżonym – A. G. jest jego konkubina, zaś M. B. jest jego kolegą. Zatem Sąd Rejonowy zasadnie podszedł z rezerwą do zeznań tych świadków złożonych na późniejszym etapie postępowania. Należy jednak podkreślić, że ww. świadkowie nie widzieli inkryminowanego zdarzenia bezpośrednio, zatem ich zeznania nie miały znaczenia istotnego (decydującego) dla odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Bez większego znaczenia pozostaje również kwestia tego, w jaki sposób został opisany mężczyzna mający kopać samochody, co stało się przyczyną interwencji Policji, albowiem oskarżonemu nie zarzucono w niniejszej sprawie zniszczenia tych samochodów. Zatem nawet gdyby przyjąć, że był to sprawca inny niż oskarżony, nie zmienia to w żaden sposób stopnia i zakresu jego odpowiedzialności w niniejszym postępowaniu. Tym niemniej zauważyć wypada, iż odnośne ustalenia Sądu Rejonowego w tej materii także uznać należy za prawidłowe, zaś odmienne uwagi apelujące to jedynie nieuzasadniona polemika z nimi.

To, iż w sprawie nie udało się zabezpieczyć dalszych dowodów, np. z monitoringu, w najmniejszym stopniu nie podważa prawidłowości ustaleń Sądu Rejonowego co do winy i sprawstwa oskarżonego. Dowody osobowe w niniejszej sprawie, ocenione w zgodzie z dyrektywami wynikającymi z art. 7 k.p.k., są wystarczające do poczynienia kategoriycznych ustaleń co do odpowiedzialności oskarżonego. Przypomnieć jedynie należy, iż dla poczynienia ustaleń ważna jest jakość dowodów, a nie ich ilość czy rodzaj, zaś te, które naprowadził oskarżyciel publiczny i ocenił Sąd meriti, były w pełni wystarczające.

Reasumując, nie ulega żadnej wątpliwości, że tak stan faktyczny ustalony przez Sąd Rejonowy, jak i przyjęta kwalifikacja prawna czynu, są trafne. Oskarżony powziął zamiar zdobycia środka transportu, a że nie udało mu się to „legalnymi” sposobami, albowiem M. B. odmówił jego podwiezienia, a wcześniej nie udało się mu zorganizować w inny sposób transportu, to oskarżony zdecydował się pobić pokrzywdzonego i zabrać mu rower oraz telefon, albowiem jego telefony były rozładowane, przy okazji stosowania przemocy niszcząc okulary pokrzywdzonego. Tym samym z pewnością wyczerpał on wszystkie znamiona zarzucanego mu czynu, co zresztą nie jest osobno kwestionowane w apelacji.

Odnosząc się następnie do aktualizującego się w tej sytuacji zarzutu apelacyjnego niewspółmierności kary przypomnieć trzeba, iż w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że **zarzut rażącej niewspółmierności** kary (co dotyczy też innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy w związku z tym stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary 3 lat pozbawienia wolności oraz środków kompensacyjnych odwołał się do ustawowych dyrektyw ich wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Apelacja nie zawierała żadnych zarzutów pod adresem kompletności tego katalogu czy też zasadności przyjęcia poszczególnych okoliczności przez Sąd I instancji. Tym samym kara pozbawienia wolności i środki kompensacyjne trafią prawnokarną reakcją i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja

może być uznana za adekwatną do zawinienia K. B. i społecznej szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należyłą realizację dyrektyw wymiaru kary opisanych w art. 53 k.k. Sąd Okręgowy wskazuje przy tym, że nawet w sprawach karnych rzadko spotyka się taki poziom zupełnie niesprowokowanej agresji, jaką zaprezentował oskarżony. Pokrzywdzony nie tylko nie dał oskarżonemu żadnego powodu do bicia, ale wręcz próbował mu pomóc, używając swojego telefonu. „W zamian” za okazaną pomoc, w przebiegu inkryminowanego czynu został przez oskarżonego brutalnie zbity, co skutkowało licznymi złamaniami kości szczęki i czaszki oraz okradziony i pozostawiony nieprzytomny i bez pomocy, zniszczeniu uległy również jego okulary. Taki poziom brutalności i bezmyślności ze strony oskarżonego musi skutkować wobec niego izolacją penitencjarną, tym bardziej, iż oskarżony był już wcześniej karany sądownie za przestępstwo. Nie jest tu żadnym usprawiedliwieniem dla oskarżonego, że w czasie czynu był on pod wpływem alkoholu i narkotyków. Oskarżony jest osobą dorosłą, wie, że substancje te działają rozhamowująco, a pomimo tego wprawił się on w stan upojenia alkoholowego i odurzenia, tym samym było mu obojętne, jakie będą konsekwencje takiego alkoholowo-narkotycznego pobudzenia.

Teza obrońcy, jakoby co do oskarżonego można było sformułować pozytywną prognozę kryminologiczną, nie ma zatem żadnego oparcia w ustalonych okolicznościach sprawy, zaś sposób negocjowania przez obrońcę zasadności przyjęcia przez Sąd Rejonowy wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia nie nadaje się do rzeczowej analizy, gdyż jest to co najwyżej prosta negacja prawidłowych ustaleń Sądu Rejonowego, który precyzyjnie wskazał, w jaki sposób obliczył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu i na podstawie czego oszacował rozmiar cierpień pokrzywdzonego, w pełni słusznie uznając żadaną kwotę za uzasadnioną.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy nie znalazł jakichkolwiek podstaw do ingerencji także w tę część rozstrzygnięcia Sądu I instancji, której dotyczył zarzut ewentualny apelacji obrońcy, a w związku z tym orzekł jak w pkt I wyroku, ***utrzymując w mocy zaskarżone orzeczenie.***

O ***kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze*** Sąd Okręgowy rozstrzygnął jak w pkt II wyroku, na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k., zwalniając oskarżonego z obowiązku zapłaty przypadających od niego na rzecz Skarbu Państwa należności z tego tytułu z uwagi na jego trudną sytuację materialną i perspektywę dłuższej izolacji więziennej, jak i konieczność uregulowania należności na rzecz pokrzywdzonego.

J. O. P. D. Ś.